

WYROK Z DNIA 2 PAŹDZIERNIKA 2006 R.

V KK 243/06

Odpowiedzialność karną na podstawie art. 51 ust.1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. Nr 101, poz. 926 ze zm.), za opublikowanie w materiale prasowym danych osobowych (np. adresu) wbrew zakazowi określonemu w art. 14 ust. 6 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.), ponosi redaktor naczelny jako osoba ustawowo obowiązana do ochrony tych danych.

Przewodniczący: sędzia SN H. Gradzik (sprawozdawca).

Sędziowie SN: P. Kalinowski, WSO (del.) T. Artymiuk.

Prokurator Prokuratury Krajowej: B. Drozdowska.

Sad Najwyższy w sprawie Bernarda Ł., oskarżonego z art. 51 ust. 1 ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 2 października 2006 r., kasacji, wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich od wyroku Sądu Rejonowego w B. z dnia 22 października 2004 r.,

u c h y l i ł zaskarżony wyrok w części dotyczącej oskarżonego Bernarda Ł. i u n i e w i n n i ł go od popełnienia zarzuconego czynu; (...)

UZASADNIENIE

Z bezspornych ustaleń poczynionych w prawomocnym wyroku wynika, że Andrzej Ź. był redaktorem naczelnym gazety lokalnej „Wiadomości B.”, a Bernard Ł. pracował w redakcji na podstawie umowy o dzieło, zajmując się przygotowaniem artykułów publikowanych w gazecie. W dniu 12 lutego 2004 r. Krzysztof G. wysłał list do prezesa zarządu spółki wydającej gazetę, w którym domagał się zadośćuczynienia za opublikowanie bez jego zgody znaku graficznego, tzw. „logo” imprezy kulturalnej w B., którą zorganizował. Korespondencja ta posłużyła Bernardowi Ł. do napisania artykułu, zilustrowanego treścią listu Krzysztofa G., w którym widniał także jego adres zamieszkania. Andrzej Ź., jako redaktor naczelny, zdecydował o publikacji materiału prasowego w takiej właśnie postaci. Po ukazaniu się artykułu w gazecie Krzysztof G. zawiadomił Prokuraturę Rejonową w B. o udostępnieniu przez redakcję, bez jego zgody, danych osobowych wraz z adresem domowym. Dochodzenie zakończyło się wniesieniem aktu oskarżenia.

Prokurator Rejonowy w B. oskarżył Andrzeja Ź. i Bernarda Ł. o to, że w dniu 19 lutego 2004 r. w B., działając wspólnie i w porozumieniu jako dziennikarze czasopisma „Wiadomości B.” i z tego tytułu będąc zobowiązanymi do ochrony danych osobowych pozostających w dyspozycji redakcji, udostępnili dane osobowe Krzysztofa G., umieszczając w tekście redagowanego artykułu prasowego, bez zgody zainteresowanego, pełne dane dotyczące adresu zamieszkania wymienionego – tj. o czyn z art. 51 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. Nr 101, poz. 926 ze zm.) i art. 49 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.).

Po rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy w B. wyrokiem z dnia 22 października 2004r., uznał obu oskarżonych za winnych tego, że w dniu 19 lu-

tego 2004 r. w B., jako dziennikarze czasopisma „Wiadomości B.” i z tego tytułu będąc administratorami danych, udostępnili osobom nieupoważnionym będące w dyspozycji redakcji dane osobowe Krzysztofa G., umieszczając w artykule prasowym pełne dane dotyczące adresu zamieszkania wymienionego, co stanowi przestępstwo z art. 51 ust.1 ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych. Skazał za to Andrzeja Ż. na karę 60 stawek dziennych grzywny, a wobec Bernarda Ł. na podstawie art. 66 § 1 i 2 oraz 67 § 1 k.k. umorzył warunkowo postępowanie karne na okres roku, orzekając przy tym obowiązek zapłaty przez niego świadczenia pieniężnego w kwocie 200 zł na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża.

Wyrok ten w części dotyczącej Bernarda Ł. nie został zaskarżony i uprawomocnił się w pierwszej instancji.

Rzecznik Praw Obywatelskich zaskarżył wyrok w części odnoszącej się do Bernarda Ł. na jego korzyść, wnosząc kasację na podstawie art. 521 k.p.k.

Skarżący zarzucił wyrokowi rażące i mogące mieć wpływ na jego treść naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 51 ust. 1 w zw. z art. 7 pkt 4 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997r. o ochronie danych osobowych poprzez błędne przyjęcie, iż oskarżony był administratorem danych dotyczących pokrzywdzonego, co w konsekwencji doprowadziło do przyjęcia, iż oskarżony popełnił zarzucany mu czyn z art. 51 ust.1 tej ustawy. Podnosząc ten zarzut autor kasacji wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i uniewinnienie Bernarda Ł. od popełnienia przypisanego mu czynu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zarzut kasacji jest zasadny, aczkolwiek nie można się zgodzić z wywodem prawnym skarżącego co do tego, którego znamienia ustawowego występku z art.51 u.o.d.o. nie wypełnia czyn przypisany Bernardowi Ł. Jak wynika z brzmienia tego przepisu, stypizowany czyn zabroniony jest przestępstwem indywidualnym, gdyż jego sprawcą może być tylko 1) osoba

administrująca zbiorem danych lub 2) obowiązana do ochrony danych osobowych. Zdaniem autora kasacji, Bernard Ł. nie mógł być uznany za podmiot tego przestępstwa, gdyż nie administrował zbiorem danych osobowych, którym dysponuje wydawca i redakcja czasopisma „Wiadomości B.”. Nie może więc odpowiadać karnie z art. 51 ust. 1 u.o.d.o. za to, że udostępniono dane osobowe Krzysztofa G. osobom nieupoważnionym w rezultacie opublikowania materiału prasowego.

Odnosząc się do zarzutu należy na wstępie zauważyć, że instytucja administratora danych (art. 7 pkt. 4 u.o.d.o.), jak wiele innych wprowadzonych do obrotu prawnego ustawą o ochronie danych osobowych, nie znajduje prostego odniesienia do prasowej działalności dziennikarskiej. Przedmiotem obu będących w zainteresowaniu ustaw – Prawa prasowego i ustawy o ochronie danych osobowych, są uregulowania w sferze wartości gwarantowanych konstytucyjnie: wolności wyrażania poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji (art. 54 ust. 1 Konstytucji RP) i ochrony informacji dotyczących osoby (art. 51 Konstytucji RP). Z samej natury tak określonych wolności i praw osobistych wynika, że w konkretnych sytuacjach może między nimi dochodzić do kolizji. Rygory ustawy o ochronie danych osobowych stanowią bowiem istotną przeszkodę w pozyskiwaniu i rozpowszechnianiu informacji. Powstające kolizje musiałyby zatem być rozstrzygane *ad casum* przez danie preferencji normom jednej, bądź drugiej ustawy, w zależności od kryterium przyjętego przez organ rozstrzygający spór.

Ustawodawca, dostrzegając wagę potencjalnych napięć wynikających z obowiązywania obu tych ustaw w pierwotnym kształcie, ustawą z dnia 22 stycznia 2004r. o zmianie ustawy o ochronie danych osobowych....(Dz. U. Nr 33, poz. 285) wprowadził do niej art. 3a ust. 2 w następującym brzmieniu: „Ustawy, z wyjątkiem przepisów art. 14-19 i art. 36 ust. 1, nie stosuje się również do prasowej działalności dziennikarskiej w rozumie-

niu ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz.24, z późn. zm.) oraz do działalności literackiej lub artystycznej, chyba że wolność wyrażania swoich poglądów i rozpowszechniania informacji istotnie narusza prawa i wolności osoby, której dane dotyczą.” Przepis ten wszedł w życie z dniem 1 maja 2004 r.

Z przytoczonego przepisu, wprowadzającego tzw. klauzulę prasową wynika, że do prasowej działalności dziennikarskiej nie mają zastosowania instytucje określone w art. 7 tej ustawy, a więc także funkcja administratora danych.

Co prawda, funkcja administratora danych jest wymieniona w treści art. 36 ust. 1 u.o.d.o., stosowanego po nowelizacji do prasowej działalności dziennikarskiej, lecz z racji wyłączenia stosowania przepisu art. 7 u.o.d.o., może ona być odniesiona do tej działalności tylko odpowiednio i oznaczać funkcję osoby obowiązanej do ochrony danych osobowych, do której odwołano się w art. 51 ust. 1 u.o.d.o., przy określeniu podmiotów typu czynu zabronionego (por. M. Sakowska, A. Młynarska-Sobczewska: „Klauzula prasowa” z ustawy o ochronie danych osobowych jako gwarancja wolności wypowiedzi, PiP 2005, z.1).

Nie ulega wątpliwości, że przez samo wprowadzenie do u.o.d.o. klauzuli prasowej (art. 3a ust. 2) ustawodawca dał wskazówkę, by przy rozstrzygnięciu kolizji prawnych wyłaniających się z obowiązywania obu ustaw, na tle zdarzeń zaistniałych przed wejściem w życie nowelizacji, preferować uregulowania zawarte w Prawie prasowym. Ma to w niniejszej sprawie znaczenie o tyle, że czyn przypisany oskarżonemu Bernardowi Ł. popełniony został w dniu 19 lutego 2004 r., w więc przed wejściem w życie art. 3a ust. 2 u.o.d.o.

Trzeba podkreślić, że prawo prasowe, a więc ustawa uchwalona przed ustanowieniem konstytucyjnej ochrony danych osobowych, zawiera normy, w których ochrona danych osobowych jest jednak przewidziana.

Wskazać wystarczy na przepis art. 14 ust. 6, stanowiący, że nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących **prywatnej sfery życia**, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby. Zakaz ten wzmocniają normy zawarte w art. 12 ust. 1 pkt. 2 (obowiązek chronienia przez dziennikarza dóbr osobistych każdej osoby, która okazuje mu zaufanie) i w art. 15 ust. 2 pkt 2 (obowiązek zachowania przez dziennikarza w tajemnicy wszelkich informacji, których ujawnienie mogłoby naruszać chronione prawem interesy osób trzecich).

W okolicznościach sprawy szczególne znaczenie ma oczywiście obowiązek ochrony prywatnej sfery życia osoby wymienionej w publikacji zawierającej jej list do wydawcy, a więc tej wartości, której ochronę gwarantuje Konstytucja RP w art. 47. Prawo do ochrony danych osobowych mieści się oczywiście w zasięgu prawa do ochrony prywatności, wyrażającej się w samodzielności i wyłączności każdej osoby do decydowania o tym, czy i w jakim zakresie chce zachować swoją anonimowość, a jakie informacje mogą być udostępnione osobom trzecim.

Inkryminowany Bernardowi Ł. czyn miał polegać na udostępnieniu adresu autora listu wysłanego do wydawcy czasopisma, zamieszczonego w przygotowanym przez niego materiale prasowym. Bezsporne jest jednak, że to redaktor naczelny zdecydował o opublikowaniu materiału w przygotowanej postaci, a więc z uwidocznieniem adresu. Adres, jako wskazanie miejsca zamieszkania (pobytu) osoby, należy do kategorii danych osobowych, gdyż stanowi informację dotyczącą osoby fizycznej możliwej do zidentyfikowania (art. 6 ust. 1 u.o.d.o.). Oczywiście jest, że informacja ta podlega ochronie także przepisami Prawa prasowego, gdyż należy do sfery życia prywatnego.

Publikacja listu z adresem nadawcy w „Wiadomościach B.” nastąpiła wbrew zakazowi określonymu w art. 14 ust. 6 prawa prasowego. Zgodnie z

art. 25 ust. 4 tej ustawy za treść przygotowanych materiałów prasowych przez redakcję odpowiada redaktor naczelny. Opublikowanie materiału z uchybieniem zakazowi określonym w art. 14 ust. 6 prawa prasowego powinno pociągać zatem odpowiedzialność karną redaktora naczelnego na podstawie art. 49 tejże ustawy. W tym jednak wypadku podstawy odpowiedzialności karnej należy upatrywać w innym przepisie. Cięży bowiem na redaktorze naczelnym (osoba decydująca o celach i środkach przetwarzania danych) z mocy art. 36 ust.1 u.o.d.o., stosowanym na podstawie art. 3 a ust. 2 u.o.d.o. w prasowej działalności dziennikarskiej, powinno być zabezpieczenie danych osobowych przed udostępnieniem osobom nieupoważnionym. Jest on z tej racji osobą obowiązana do ochrony danych osobowych wszystkich, których dotyczą publikacje dziennikarskie kierowanej przez niego redakcji. Naruszenie tego specjalnego obowiązku ze sfery ochrony życia prywatnego wypełnia znamiona występku z art. 51 ust. 1 u.o.d.o., penalizującego bezprawne udostępnienie danych osobowych osobom nieupoważnionym przez osobę obowiązana do ich ochrony. Wprawdzie, w przytoczonym wyżej art. 3a ust. 2 u.o.d.o. nie wymienia się art. 51 jako stosowanego do prasowej działalności dziennikarskiej, ale zastrzega się w nim *in fine*, że przepisy ustawy znajdą jednak zastosowanie, jeśli wolność rozpowszechniania informacji istotnie narusza prawa i wolności osoby, której dotyczą. Jest oczywiste, że przekroczenie zasad ochrony danych przez udostępnienie osobom nieupoważnionym, jako objęte penalizacją, stanowi istotne naruszenie prawa do prywatności i do takiego zachowania przepis art. 51 ust. 1 u.o.d.o. powinien być stosowany także w odniesieniu do prasowej działalności dziennikarskiej, jeśli tylko sprawca należy do kręgu podmiotów typizowanego w nim przestępstwa. Art. 51 ust.1 u.o.d.o., w wypadku wskazanego tu bezprawnego zachowania redaktora naczelnego, stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 49 prawa prasowego i eliminuje tenże przepis z kwalifikacji prawnej czynu.

Powyższy wywód prowadzi do konkluzji, że odpowiedzialność karną na podstawie art. 51 ust.1 u.o.d.o., za opublikowanie w materiale prasowym danych osobowych (np. adresu) wbrew zakazowi określonymu w art. 14 ust. 6 prawa prasowego, ponosi redaktor naczelny jako osoba ustawowo obowiązana do ochrony tych danych.

Nie ponosi tej odpowiedzialności redaktor, który przygotował materiał prasowy do publikacji, gdyż ani z przepisów u.o.d.o. nie wynika, że na nim spoczywa obowiązek zabezpieczenia danych osobowych przed udostępnieniem osobom nieupoważnionym (art. 36 ust. 1), ani też prawo prasowe nie czyni go odpowiedzialnym karnie za opublikowanie materiału prasowego z naruszeniem art. 14 ust. 6., skoro odpowiedzialność za treść materiałów prasowych spoczywa na redaktorze naczelnym (art. 25 ust. 4). Oskarżony Bernard Ł., jako autor materiału prasowego, może natomiast na podstawie art. 38 Prawa prasowego ponieść odpowiedzialność cywilną wspólnie z redaktorem naczelnym za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem tego materiału (w wypadku odpowiedzialności majątkowej – odpowiedzialność solidarną).

Podsumowując należy stwierdzić, że słuszne jest stanowisko wyrażone w kasacji, iż ustalenia faktyczne co do czynności Bernarda Ł. poprzedzających publikację prasową, wykluczały uznanie go za winnego występkę z art. 51 ust.1 u.o.d.o. Nie on bowiem zdecydował o publikowaniu materiału prasowego zawierającego list pokrzywdzonego bez usunięcia z jego treści adresu. Nie jest jednak trafna argumentacja wiążąca odpowiedzialność karną z tego przepisu z obowiązkami osoby decydującej o publikacji materiału prasowego jako administrującej danymi. Jak wyżej wykazano, specyfika prasowej działalności dziennikarskiej kształtuje pozycję osoby decydującej o publikacji danych osobowych, nie jako administrującej danymi, w rozumieniu u.o.d.o., lecz jako osoby obowiązanej do ochrony danych przed udostępnieniem osobom nieupoważnionym. Obowiązek ten za-

kotwiczony jest w zakazie publikowania informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia (art. 14 ust. 6 prawa prasowego). Jasno zarazem wynika z okoliczności faktycznych, że oskarżony nie był osobą odpowiedzialną za ochronę danych osobowych przy kierowaniu do publikacji w „Wiadomościach B.” materiałów prasowych, a tym samym nie należał do kręgu podmiotów przestępstwa z art. 51 ust. 1 u.o.d.o. Uznanie go w wyroku Sądu Rejonowego w B. za winnego popełnienia zarzuczonego czynu nastąpiło z rażąco obrazą tego przepisu. Orzeczenie o warunkowym umorzeniu postępowania należało w tym stanie rzeczy uznać za oczywiście niesłuszne. W uwzględnieniu wniosku kasacji Sąd Najwyższy uchylił na podstawie art. 537 § 2 k.p.k. zaskarżony wyrok w części dotyczącej Bernarda Ł. i orzekł o jego uniewinnieniu. Powołany przepis przewiduje, co prawda, że uniewinnienie następuje w wypadku oczywistej niesłuszności skazania, ale wnioskowanie *a maiori ad minus* przemawia za przyjęciem, iż ma on zastosowanie również w odniesieniu do orzeczenia o warunkowym umorzeniu postępowania karnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2002 r., OSNKW 2002, z.3-4, poz. 25).